POCZTA Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok 6. Warszawa-Działdowo, dnia 6 marca 1927 r. Nr. 9.

# GAZETA MAZURSKA

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM MAZUR EWANGELICKICH.

## Pasja Męki Pańskiej

w 5 częściach.

Napisał Michał Kajka z Ogródka, pow. łecki.

Część V.

(Dokończenie).

W grzechach spało Jeruzalem,
Dawszy Zbawcy śmierci cios,
Wiatr z Golgoty jęczał z żalem,
Lecz trjumfu zabrzmiał głos.
Lśniła się w blasku jutrzenka,
A księżyc przyświecał ziemi,
Bardzo rano szła Panienka
Z koleżankami swojemi.
Wonne maści miały z sobą
I zwolna postępowały,
By Jezusa z swą żałobą,
Jak się godzi, namaszczały.
Smutek, boleść czuły w sobie
I tak z sobą rozmawiały:
„Wielki kamień jest przy grobie,
Któż zesz nam go tam odwali?“
A gdy na miejsce przybyły,
Już kamień odwalony,
Z czego mocno się zdziwiły,
Bowiem stróż był powalony.
Lecz na miejscu miast Miłego
Siedział w bieli tam młodzieniec,
Był umysłu wesołego,
Trzymał w ręku złoty wieniec.
„Niech się wam nie trwoży dusza,
Więc szukacie wam Miłego,
Nie znajdziecie tam Jezusa,
Bo wstał z martwych czasu tego.
Mówcie uczniom po kolei,
Że ich czasu tak ważnego
Poprzedzą do Galileji
I tam ujrzą Mistrza swego“.
A gdy stały pocieszone,
Stał przed nimi Jezus Miły
I rzekł: „Bądźcie pozdrowione!“
One się Mu ukłoniły.
Dnia pierwszego po szabasie,
Gdy się wierni zgromadzili,
Stał przed nimi w świetnej szacie
I rzekł: „Pokój wam w tej chwili“.
A uczniowie zatrwożeni,
Co kłuła smutku rana,
Byli wielce pocieszeni,
Gdy ujrzeli zasię Pana.
Cała natura w pośpiechu,
Wszystko Chrystusa witało,
Plemię ludzkie, żyjąc w grzechu,
Wiedzieć o Nim nie chciało.

Nauka.

Pan stoczył boje, zwyciężył wroga,
Owieczki Swoje przywiódł do Boga.
Pan stoczył boje za nas każdego,
Skruszył podwoje piekła strasznego.
Gdy smutek tłoczy nas jako skały,
Jest ku pomocy nam zmartwychwstały.
Wróci obficie Pan zmartwychwstały,
Nam nowe życie łaski i chwały.

Modlitwa.

O Panie nasz zmartwychwstały,
Daj, abyśmy żywot cały
W Tobie wiarę pokładali,
Cześć i dzięki oddawali.
Któż z nas podłych to zwycięży,
By porwał piekielne więzy?
Tyś zwyciężył śmierć i piekło,
Bo przed Tobą zło uciekło.
I rzuciłeś pod Twe nogi
Duchowne nasze złe wrogi,
Nas z otchłani wybawiłeś,
Odkupienie nam sprawiłeś.
Gdy nas śmierci smutek tłoczy,
Otwórzże nam wiary oczy,
Że w Twej mocy zmartwychwstanie,
Miej od nas cześć, dziękowanie.

## Spełniajmy wolę Bożą.

Bóg był z nim i wyrwał go ze wszystkich jego ucisków, dał mu mądrość przed Faraonem. Dzieje Apost. 7, 9 i 10.

Według powszechnego mniemania, obecność Boga w życiu jest niedogodną; tak jest istotnie, ale dla tych, którzy postanowili spełniać tylko swoją wolę, to jest żyć w grzechu. Atoli ci, którzy pragną świętobliwości i dążą do doskonałości, wiedzą, jak nieskończenie dobrą i drogocenną jest obecność Boga w ich życiu. Józef doszedł do błogiego przekonania o tej prawdzie zarówno w czasie swych utrapień, jako i w późniejszem swem wyniesieniu. Bóg towarzyszył Swemu słudze wszędzie i zawsze: na dnie studni, pośród Madyanitów, wprowadzających go do Egiptu, w więzieniu Putyfara i u stóp tronu Faraona. Ta obecność Boża była mu wybawieniem wśród utrapień, obdarzała go mądrością na wielce odpowiedzialnem stanowisku, zachowywała mu stałą życzliwość ludzi i zaufanie wszechpotężnego Faraona. Wybawienie, mądrość, łaska, jakież to kosztowne dary! Będą one twoimi, bracie mój, jeśli Bóg jest z tobą; otóż On jest, jeżeli ty z Nim jesteś.

## „Der Saison-Staat".

Przed niedawnym czasem, bo i 4 lata jeszcze nie minęły, śmiały się wschodnio-pruskie gazety z Gdyni jako portu, naigrawały się z polskiej floty i pięciu jej admirałów: jakże możnaby przy takich długach, jakie ma Polska, o czemś podobnem myśleć... Ueberhaupt laecherlich... Wzruszac ramionamionami, śmiać się...

Ale stój, złośliwy hakatysto! Dzisiaj Gdynia już poważne miasto i port, konkurent Gdańska. Nowe państwo sezonowe nie „zdycha", owszem, rośnie, potężnieje. Wisła coraz dalej wstaje i leczy nową Polskę.

Nawet niemieckie pismo „Volksblatt" w jednym z numerów z miesiąca lutego r. b. przyznaje na 8 stronie w kąciku w artykule p. t. „Der gesteigerte Weichselverkehr", że wzmagający się ruch handlowy na Wiśle jest obecnie o 4 razy większym, niż w roku 1925.

W roku 1925 przybyło Wisłą z Polski do Gdańska 5150 statków pojemności 131,200 tonn różnego towaru, a w roku 1926 — 7150 statków pojemności 530,700 tonn po większej części z cukrem, zbożem, drzewem i węglem. W roku 1925 płynęło na Wiśle do Gdańska 3808 statków pod banderą gdańską, 893 pod banderą polską, 426 pod banderą niemiecką, 15 pod banderą kłajpedzką; w roku 1926 płynęło na Wiśle pod banderą gdańską 4150 statków, pod banderą polską 2053, pod banderą niemiecką 934, pod banderą kłajpedzką 13. Tak musi dać prawdzie świadectwo, choć niechętnie, olsztyński „Volksblatt".

Nie wierzymy, izby się już przez owe podanie świadectwa prawdy nienawistny polszczyźnie „Volksblatt" nawrócił i zaprzestał zażartą walkę przeciwko wszystkiemu, co polskie, kiedy ma tyle pomagaczy w mazurskich gazetach, jak w Szczytnie, we Ełku, w Jańsborku i t. p. Ostatnio nosi na czele swego tytułu ciekawy nagłówek: „Johannisburger Zeitung. Suedostpreussisches Tageblatt. Masurisches Kampfblatt staatlichen Behoerden". Czegoż więcej żądać. Wszak „Johannisburger Zeitung" prowadzi dalej jako „mazurski Kampfblatt" w niemieckim języku walkę duchową przeciwko „oszukanym polskim Mazurom", jak nieboszczyk Gerss i inni „pruscy przyjaciele ludu", pomimo tego „Saison-Staat" rośnie, objętość jego na wewnątrz i zewnątrz się podwaja — potraja.

## 6) Z kroniki miasta Działdowa.

(Ciąg dalszy).

Miasto posiadało djakona oraz rektora i kantora od czasów niepamiętnych. Posiadało też miasto cywilną i kryminalną Jurysdykcję i stosowało się w obu wypadkach do przepisów niemieckich. Szewcy posiadali specjalny przywilej z roku 1408. Uprzywilejowana została farbiarnia d. 22 sierpnia 1707 roku. Istniała też uprzywilejowana apteka lekarska. Wielcy mieszczanie (Grossbuerger) mieli nadane przez króla Fryderyka II-go prawo warzenia piwa. Miasto prowadziło w roku 1728 proces z zarządem majątku Borowo o łąkę pod młynem Szarnowskim, choć łąka ta wyrokiem z dnia 13 kwietnia 1728 roku odmówiona została. W dniu 3 sierpnia owego roku przyznana została owa łąka sądem najwyższym. Prowadziło też miasto proces o ziemię, nazwaną Reule, przy lesie Perzka, która potem dziedzicznie wydzierżawiona została. Procesowało się też miasto z królewskiem leśnictwem Napiwoda. Miasto sprawę wygrało. Dokumentu jednak nie odnaleziono. (C. d. n.).

## 2) Stare oracje średnio-śląskie.

(Ciąg dalszy).

Gdy wianek przyniesie, mówca odda go ženichowi, te słowa mówić ma:

„Najmilszy a uczciwy panie ženichu, oto teraz widzisz ten nadobny wianeczek, przez który cię ona koronuje za opatrzyciela aż do samej śmierci, a ponieważ w tym wstępującym stanie małżeńskim Pan Bóg rozkazał i powstanowił: w pocie oblicza będziesz chleb spożywał, tedy się w pocie twoim tą chusteczką będziesz ocierał, a tą wianeczką się będziesz posilał, a jako ten wianeczek niema początku ani końca, daj nam, Panie Boże, żeby też wasza miłość a zgoda między wami trwała, a nigdy nie ustała aż do samej śmierci". (C. d. n.).

## Sprawy polityczne.

Polska. Parlamentarna delegacja polska przybyła do Francji, witana niezwykle serdecznie.

— Amerykańska gazeta „Financial News" donosi z Nowego Jorku, że rokowania o pożyczkę dla Polski z domem handlowym Morgana mają dojść do pomyślnego rezultatu.

Niemcy. W związku z napięciem angielsko-sowieckiem krążą w Londynie fantastyczne pogłoski o rzekomych układach angielsko-polskich w celu wspólnego postępowania wobec Sowietów; o ile można stwierdzić, pogłoski te przychodzą z Berlina. Rząd niemiecki jest poważnie zaniepokojony rzekomą obietnicą Anglji udzielenia pożyczki Polsce w sumie dziesięciu miljonów funtów szterlingów i gwarantowania granicy zachodniej Polski na lat 25, wzamian za jakąś nieokreśloną akcję przeciwko Rosji Sowieckiej. Koła oficjalne energicznie zaprzeczają tym pogłoskom.

— Jak bardzo Niemcy nie szczędzą pieniędzy na podtrzymywanie niemczyzny za granicą, świadczy sprawozdanie budżetowe Związku dla Niemców zagranicznych, przedłożone na posidzeniu wydziału, odbytem w Lipsku. Na cele Związku wydano ogółem w roku zeszłym 2 miljony marek, z czego na zapomogi dla szkół 700,000 marek, na wysyłkę książek 300,000 marek. Na rok bieżący wyznaczono również kwotę około 2 miljonów marek.

Litwa. Odroczenie wyborów do sejmu kłajpedzkiego wywołało w Niemczech wielkie uburzenie. Prasa niemiecko-narodowa twierdzi, że jest to świadoma akcja przeciwniemieckiego rządu kowieńskiego, który chce w ten sposób wciągnąć na listy wyborcze stronnictwo tak zwane wielkolitewskie i wynikiem wyborów udowodnić litewski charakter Kłajpedy.

Węgry. Odkryty przez policję węgierską spisek komunistyczny stanowił, jak się okazuje, wielkie niebezpieczeństwo dla państwa węgierskiego. Dotychczas aresztowano 70 osób.

## RZECZY CIEKAWE.

Mały obrońca. W kronice sądowej paryskiego dziennika „Figaro" znajdujemy taki obrazek: — „Owczak", woła woźny sądowy. Na to wezwanie zbliża się do stołu sędziowskiego mały, jasnowłosy chłopiec o rozumnej twarzyczce, ciągnąc za rękaw człowieka o dużych, siwych wąsach i zgarbionych plecach. „Ja jestem Owczak", mówi chłopiec, zwracając się do sędziego. „Ale przecież to nie ty, odpowiada sędzia, kradłeś żelazo z fabryki Citroena". „Nie, panie, to mój ojciec. Ale mój ojciec jest Polakiem i źle mówi po francusku, przyszedłem więc, aby mu pomóc". Chłopiec nie okazuje bynajmniej zakłopotania. Taki jest ładny, grzeczny, dobrze wychowany. Odrazu więc pozyskuje serce sędziego. „Ojciec twój przyznał się do kradzieży żelaza z nędzy?" Mały wspina się na palcach i szepce coś w języku polskim ojcu do ucha, poczem zwraca się do sędziego i rzecze głosem stanowczym: „Tak, panie, ale nie zrobi tego więcej już nigdy... nigdy!" „Chłopcze, mówi na to sędzia, ojciec twój nie mógł znaleźć lepszego obrońcy". Po tych słowach warunkowo skazuje oskarżonego na 8 dni więzienia i dodaje, zwracając się do chłopca: „Powiedz ojcu, żeby nigdy już tego nie robił". Mały ponownie wspina się na palcach, aby powtórzyć po polsku ojcu słowa sędziego, poczem uradowany i dumny, wyciąga szybko za rękaw starego z sali sądowej wśród wzruszonej tym widokiem publiczności.

U Samarytanów w Palestynie. Ksiądz superintendent Klingenburg, który przed paru laty zwiedzał Palestynę, pisze o Samarytanach co następujące: Mieliśmy również sposobność poznać dokładnie mały zbór Samarytanów, liczący około 170 dusz; a niema widoku, aby się powiększył. Kiedy zbliża się Wielkanoc, wychodzą Samarytanie ze swoich domów i zbierają się na wierzchołku góry Garizim, gdzie niegdyś stała ich świątynia. Idą tam razem z żonami i dziećmi. Rozbijają namioty i przebywają pod gołem niebem w swojem państwie. Dnia 13 miesiąca Nisan, to jest o dzień wcześniej od Żydów, zabijają ofiarę pasyjną. O zmroku zabijają 7 owiec, pieką je na ogniu i spożywają z gorzkiemi ziołami i przaśnym chlebem według przepisów biblji. Osobliwą była postać ich najwyższe-

go kapłana. Przypatrywaliśmy się im zdala. Wszelkie ceremonje spełniali według podań, od ojców odebranych. Zabite zwierzęta, właściwie niezjedzone części ich ciała, wrzucono do jamy, w której palił się ogień. Około jamy stali mężczyźni i śpiewali swoje modły. U nóg ich siedzieli chłopcy. Niewiasty nie brały udziału w tej ceremonji. Natomiast chłopcy starali się przekrzyczeć starszych. Całość robiła wrażenie martwego obrządku.

Interesujące wykopaliska w Pradze czeskiej. Z Pragi czeskiej donoszą: W czasie robót kanalizacyjnych w jednej z dzielnic miasta natrafiono na grób, który, zdaniem rzeczoznawców, pochodzi najmniej z przed 5000 lat przed narodzeniem Chrystusa. Znaleziono w nim 2 szkielety ludzkie i 2 naczynia. Najbardziej interesującemi są 2 naszyjniki, znalezione na szkieletach. Składają się one z około 1000 ozdób, jak muszle, psie zęby i wszelkie inne możliwe nawieszki.

Dzieło jednego człowieka. Wioska Venezzano koło miasta Bolonji we Włoszech była niedawno świadkiem niezwykłej uroczystości. Oto poświęcono bardzo piękny kościół, który jeden z mieszkańców, murarz z zawodu, wybudował sam jeden od podwalin do szczytu wieży w przeciągu 32 lat, a to ze względu na to, iż wioska była za uboga, aby się zdobyła na wystawienie domu Bożego. Człowiek ten, liczący obecnie 68 lat, prawie całą drugą połowę swego życia stracił na budowaniu kościoła. Chyba mu Pan Bóg w niebie wynagrodzi za to dzieło, bo ludzie do tego nie są zdolni.

Setna rocznica roweru. Francuska gazeta „Journal des Debats“ przypominam, że w zeszłym roku upłynęła 100-na rocznica pierwszej jazdy na kole. Dnia 8-go października 1826 roku przybył na Camps de Mars w Paryżu niejaki Villa, by popisać się przed bardzo licznie zebraną publicznością dwukołowym wehikułem, poruszanym przy pomocy pedałów nożnych, na którym zobowiązał się objechać całą przestrzeń naokoło sześciokrotnie w ciągu 40 minut. Próba nie udała się, gdyż dokonał on tego tylko 5 razy. Do wynalazku tego powrócono w 70 latach w postaci tak zwanego bicyklu o jednem wielkiem i jednem małem kole.

## Z kraju i ze świata.

Działdowo. Dekretem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 8 lutego r. b. p. Starosta Pawlica przeniesiony został do Myślenic w województwie Krakowskiem Do Działdowa przybył już z Torunia nowo mianowany Starosta działdowski, p. Jan Plackowski. Odchodzący starosta p. Jan Pawlica, piastował swój urząd w tutejszym powiecie pełnych 6 lat, bo prawie od początku powstania tego urzędu. Około pracy kulturalno-oświatowej położył p. starosta Pawlica duże zasługi: jako przewodniczący Komitetu Kursów Rolniczo-Gospodarczych żeńskich, Komitetu Szkoły Rzemieślniczej, Komitu powstającego Muzeum Grunwaldzkiego i innych. Mazurzy mieli w nim życzliwego i szczerego przyjaciela. W odezwie do obywateli w „Orędowniku“ dziękuje p. starosta Pawlica wszystkim, którzy mu w wykonaniu jego zadania udzielili swojej sumiennej i ofiarnej współpracy.

— Z posiedzenia Sejmiku Powiatowego. Na posiedzeniu Sejmiku Powiatowego, które się odbyło w dniu 14 z. m., przyjęto pomiędzy innemi następujące uchwały: Uchwalono budżety administracyjny i Powiatowej Kasy Oszczędności na lata 1927—1928, ustalając takowe w ten sposób: pierwszy w rozchodach i dochodach zwyczajnych na ogólną sumę 354,612 złotych, drugi zaś na ogólną sumę 26,260 złotych. Następnie uchwalono statut o opłatach drogowych na lata 1927—1928, ustalając następujące stawki procentowe: 1) dla płatników państwowego podatku gruntowego 165 procent w stosunku do odpowiedniego wymiaru, 2) dla płatników państwowego podatku od nieruchomości 75 procent w stosunku do odpowiedniego wymiaru, 3) dla płatników państwowego podatku przemysłowego 50 procent w stosunku do odpowiedniego podatku. Dalej uchwalono taryfę utrzymania chorych w Szpitalu Powiatowym i ustalono następujące opłaty: 1) w II-giej klasie 8 złotych dziennie, w III-ciej klasie 7 złotych dziennie, 3) za kąpiele w wannie 70 groszy. Wyrażono również zgodę na przyłączenie do terenu miasta Działdowa parcel z gminy: Szarnowo—Niemcy—Prusy Wschodnie, przypadłych Polsce przez wytknięcie granicy polsko-niemieckiej. Przyjęto w końcu do wiadomości uchwałę Wydziału Powiatowego z dnia 27 października 1926 roku w sprawie wyboru p. p.: Jana Skąpskiego w Wielkim Łęcku, Fryderyka Żywca w Kurkach, Ottona Grabskiego w Klęczkowie jako członków; Włodzimierza Pankowskiego w Szczuplinach, Stanisława Koska w Wysokiej i Pawła Kleszczyńskiego w Zabinach jako zastępców do Komisji szacunkowej podatku dochodowego na okres trzechletni od roku 1927 do 1929 włącznie. Do powiatowej komisji do walki z alkoholizmem wybrano p. p. Alfreda Wellengera w Działdowie jako członka i Fr. Nowaka w Iłowie jako zastępcę.

Płośnica. Kółko Rolnicze. W niedzielę dnia 13 z. m. odbyło się walne zebranie członków tutejszego Kółka Rolniczego, na którem dokonano wyboru nowego Zarządu, do którego weszli p. p.: wójt Wellerdt jako przewodniczący, Grywalski jako zastępca przewodniczącego, Szramka jako sekretarz, Pokajski jako skarbnik. Spodziewać się należy, że zebranie to będzie mieć decydujące znaczenie dla dalszego rozwoju Kóła i dla przyszłości wioski. Praca bowiem w tutejszem Kółku w ostatnim czasie utknęła na martwym punkcie, a ostatnie zebranie pchnęło pracę naprzód. Dowodem tego powzięte na temże zebraniu uchwały, dotyczące programu działalności Kółka. Rezultatem tego zebrania jest zamówienie 3 wagonów kainitu dla członków tutejszego Kółka Rolniczego i zamówienie w Pomorskiej Izbie Rolniczej kilkuset jaj wylęgowych kur rasowych. Między innemi uchwalono też, aby na zebrania, które odbywać się będą w ostatnią niedzielę każdego miesiąca, zapraszać prelegentów z Izby Rolniczej celem wygłaszania fachowych odczytów z dziedziny rolnictwa, hodowli bydła, koni i drobiu. Spodziewać się należy, że nowo wybrany Zarząd wykaże więcej energji w swej działalności, niż wykazał ustępujący Zarząd i że tak ważna instytucja na wsi, jak Kółko Rolnicze, zjednoczy wszystkich gospodarzy wioski, bez względu na wyznanie i zapatrywania polityczne i przyciągnie ku sobie wszystkich gospodarzy sąsiednich wiosek.

Brodowo. W niedzielę dnia 14 z. m. urządziło tutejsze „Koło teatralne“ na sali p. Dalkowskiego występ, połączony z przedstawieniem amatorskiem oraz zabawą taneczną. Odegrano komedję Józefa Korzeniowskiego w 2 aktach pod tytułem: „Majster i czeladnik“. Amatorzy opanowali poszczególne role z łatwością iście aktorską, wskutek czego nagrodzeni zostali przez grono widzów rzęsistemi oklaskami. Na wyróżnienie zasługują: p. Kozłowska w roli Szaruckiej, nauczyciel miejscowy, p. Gułajski w roli majstra Szaruckiego. Kierownik szkoły tutejszej, p. Staniczek, umiał doskonale wczuć się w rolę sieroty Kaspra, starającego się o rękę córki swego majstra. Panna Halina Gułajska w roli Basi, jak również reszta amatorów: p. p. Krzemieniewski i Kozłowski wywiązali się ze swych ról wyśmienicie. Po przedstawieniu bawiono się wesoło przy dźwiękach orkiestry dętej i smyczkowej aż do świtu. Nadmienić wypada, że dochód z przedstawienia przeznaczono na zakup przyborów naukowych dla miejscowej szkoły.

Odolanów. Wścieklizna. W tych dniach stwierdził powiatowy lekarz weterynarji z Ostrowa pomiędzy psami w Raczorach wściekliznę. Dwa podejrzane o nią psy zabito.

— Od dnia 15 maja r. b. począwszy nastąpi ulepszenie połączenia kolejowego pomiędzy Ostrowem, Odolanowem i Pawłowem.

— Zdarzają się wypadki, że mieszkańcy z obwodów ochronnych, utworzonych przez panów starostów z powodu wybuchu pryszczycy, spędzają na targi w Ostrowie bydło rogate, świnie lub owce. Otóż zaznacza się, że na przyszłość zostaną takie wysyłki w Ostrowie cofnięte, a winni przestąpienia tego rozporządzenia ulegną surowej karze, gdyż z obwodów ochronnych nie wolno zwierząt racicowych spędzać na targi i jarmarki.

Wywóz i przywóz zapałek. Po utrwaleniu się kursu waluty polskiej wywóz zapałek w roku 1925 ustał zupełnie. Dopiero po wprowadzeniu monopolu zapałczanego wywóz rozpoczął się na nowo. I tak w styczniu 1926 roku wywóz wyniósł 960 skrzyń, w maju już 1800, w lipcu 4960, w sierpniu spadł do 2540 skrzyń, lecz równocześnie przygo-

towano znaczne wysyłki do Ameryki i Anglji, skąd otrzymano większe zamówienia. Co do przywozu, to od dnia 1 października 1925 roku został on zupełnie przerwany, wówczas, gdy w czasie od dnia 1 stycznia do dnia 30 września 1925 roku przywieziono do Polski 26,000 skrzyń przeważnie z Austrji i Czechosłowacji.

Odstraszający przykład. Powszechne są skargi na brak mieszkań w miastach. Tymczasem mieszkań wolnych jest dosyć, tylko trzeba albo dać grube odstępne w dolarach, albo zapłacić czynsz za dwa lata z góry. To też wielkie wrażenie na paskarzach mieszkaniowych wywarła surowa kara, której uległ jeden z lwowskich właścicieli domów, a mianowicie inżynier Józef Toczyski. Pobrał on od swoich lokatorów w roku 1925 olbrzymie sumy tytułem odstępnego. I tak od niejakiego Spatza za pokoik z kuchnią wziął 260 dolarów, od N. Zeigera za pokój z kuchnią 250 dolarów i wreszcie Messinga za pokój z kuchnią aż 415 dolarów. Ponadto pobierał bardzo wysokie komorne, pomimo że są to malutkie izdebki, przerobione ze starej stajni, na podwórzu stojącej. Sędzia Rupp skazał Toczyskiego na areszt na przeciąg 6 tygodni, bez zawieszenia wykonalności kary, 100 grzywny z ewentualną dalszą zamianą na 5-dniowy areszt, zwrot 925 dolarow lokatorom, zapłatę 3700 złotych kary skarbowej za zatajenie owych dolarów w umowie z lokatorami, wreszcie na ogłoszenie w pismach lwowskich, jak również przybicie na przeciąg dni siedmiu na drzwiach mieszkania dla odstraszającego przykładu.

Z za kordonu.

Jańsbork. Z powodu panującej grypy zamknięto w powiecie tutejszym kilka szkół, także w mieście szerzy się ta zaraza, co spowoduje niewątpliwie władze szkolne do zamknięcia szkoły miejskiej.

Łek. „Lycker Zeitung" podaje na naczelnem miejscu czarnemi czcionkami telegram pod tytułem: „Polen ruestet zum Krieg". Jest to mianowicie na Mazurach robota bardzo szkodliwa. Lud mazurski bowiem wierzy w te brednie, niepokoi się, a z wioski do wioski obiegają jak najdziksze pogłoski. Gdy potem niepokój ogarnie całe Mazury, natenczas podszczuwacze spędzają winę na polskich „agentów", którzy rzekomo ludność na Mazurach niepokoją. Zaniebna to robota.

Alkoholizm na Śląsku Opolskim. W ciągu żadnego roku nie wypito na Śląsku Opolskim tak wielkej ilość wódki, raczej likierów, jak w roku 1925. To też w wymienionym roku umieszczono w zakładach dla obłąkanych 399 pozbawionych zdrowego rozumu pijaków, a liczba chorych kobiet była jeszcze większa, gdyż do domu obłąkanych odstawiono 453 kobiet. Powyżej podane liczby są najlepszym dowodem, że nadmierne używanie alkoholu niszczy człowieka zupełnie na duszy i na ciele.

Ze świata.

Ile wydaje Ameryka na cele religijne? Katolickie amerykańskie biuro prasowe przynosi ciekawe informacje o sumach, jakie amerykańskie społeczeństwo wyłożyło na cele religijne. Liczby te sprawdzone zostały według wykazów Amerykańskiego Urzędu Statystycznego (Federal Trade Commision). Na budowę kościołów, plebanij i wogóle różnych parafjalnych budowli wydano 2,820,220,000 dolarów. Z tego przypada na protestanckie zbory 1,780,000,000 dolarów, na katolickie zaś 648,091,000 dolarów. W tej sumie niema zaliczonych datków, jakie poczyniono na różne dobrodobroczynne instytucje. Ofiary na ten cel wynoszą dalsze 1,800,000,000 dolarów. Godne uwagi jest to, że cała powyższa suma powstała wyłącznie z prywatnych ofiar, bez żadnego przyczynku ze strony państwa.

## Poradnik gospodarski.

Uprawa chrzanu. Pod względem rodzaju gleby chrzan naogół nie jest wybredny, jednak musi mieć grunt przepuszczalny, bez wody zaskórnej, a dostatecznie wilgotny. Natomiast na pierwszy plan wysuwa się sprawa nawożenia i uprawy roli. Ziemia pod chrzan musi być żyzna, jeśli nie z natury, to przynajmniej dostatecznie zasilona nawozem. Na pierwsze miejsce wysuwają się gleby, będące w stałej kulturze nawozowej, o dużej ilości próchnicy. Przed rozpoczęciem uprawy należy ziemię dobrze zasilić gnojem i głęboko spulchnić, najlepiej pługiem piętrowym z pogłębiaczem. Za nawóz ustępów chrzan jest bardzo wdzięczny, a z pomocniczych za kainit, dany na jesieni, dzięki zawartości w nim związków siarki. Nawozy naturalne, jak gnój i odchody ludzkie, należy dawać pod chrzan na pół roku przed jego uprawą, ponieważ stosowane przed samą uprawą, wywolują na laskach chrzanu rdzawe plamy. Również zbyt mokre gleby wpływają na rdzewienie lasek chrzanowych. Chrzan, rozmnażamy z korzeni. Uprawy prowadzimy jedno, dwu lub wielokrotnie. Najlepsze wyniki pod względem jakości i dobroci lasek daje zwykła uprawa roczna, natomiast najwięcej plonu osiągamy z dwuletniej. Wieloletnia łączy wady i zalety obu wyżej wymienionych. Uprawa jednoroczna. Cienkie laski chrzanu około 1 cm. średnicy i około 30 cm. długości sadzimy do ziemi na wiosnę lub na jesieni, zagłębiając je w rolę ukośnie tak, aby wierzchołek był pod powierzchnią około 5 cm., a dolny koniec 10—12 cm. W celu ułatwienia pracy dołki robimy kołkiem. Przy powyższej pracy trzeba uważać, żeby korzonki posadzić wierzchołkiem do góry, a nie odwrotnie. Przed sadzeniem wycieramy laski chrzanowe gałgankiem w celu usunięcia bocznych korzonków. Odległość między roślinami dajemy 40×40 cm, Pielęgnowanie chrzanu polega na niszczeniu chwastów, spulchnianiu powierzchni roli i oczyszczaniu podziemnych lasek. W tym celu w połowie lipca odkopujemy sadzonkę chrzanową, obnażywszy ją zupełnie aż do jej dolnego końca, gdzie wyrastają główne korzenie wprost w ziemię. Laskę chrzanową wycieramy ostrym gałganem w celu pozbawienia jej drobnych korzonków; większe z nich usuwamy ostrym nożem, inaczej otrzymalibyśmy zniekształcone, słabe laski z licznemi, mniej lub więcej grubemi korzonkami. Czynność powyższą powtarzamy jeszcze raz przy wykopywaniu chrzanu. Po oczyszczeniu ziemię znów zagarniamy i ugniatamy dookoła lasek. Tak zostawiamy chrzan do jesieni, wykopujemy i kasujemy plantację. Z ziemi trzeba przytem wyjąć wszystkie, choćby najmniejsze korzonki, inaczej zachwaszczą nam całą rolę, a walka później z chrzanem jest bardzo trudna.

## Wesoły kącik.

W aptece.

Wyrwany ze snu o godzinie trzeciej po północy aptekarz otwiera zły drzwi apteki.

— Czego pan sobie życzy? — pyta nocnego gościa.

— Za dwadzieścia groszy rumianku.

— Przecież mógłby pan przyjść po takie głupstwo z rana, po otwarciu apteki!

— To prawda! Ma pan rację. Przyjdę z rana. Dobranoc panu!

Między kolegami.

— Dlaczego mnie wąsy nie rosną?

— Bo masz duży nos, który robi cień, i słońce nie ma dostępu.

## Giełda.

Rynek pieniężny. Na giełdzie warszawskiej płacono w dniu 4 marca za dolar 8,90 zł.

Rynek zbożowy. Na giełdach zbożowych w Warszawie płacono w dniu 4 marca za 100 kilo: Pszenica 54,—, żyto 40,50, owies 32,—, jęczmień browarny 37,— zł.

„Gazeta Mazurska" i „Nowiny" pisma, poświęcone sprawom ludu ewangelickiego, wychodzą co niedzielę. Prenumerata kosztuje miesięcznie 60 groszy, za przesłanie do domu 10 groszy, razem 70 gr.. co wynosi kwartalnie 2 złote.

Redakcja w Warszawie: Zoza 1 m. 10, tel 408-24. Konto czekowe P. K. O. Nr. 4852

Redaktor odpowiedzialny: Emilja Sukertowa. Wydawca: Zrzeszenie Ewangelików Polaków, współwyd.: Tow. Przyjaciół Mazur

Drukarnia „Współczesna", Warszawa, Szpitalna 10.